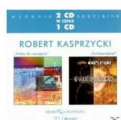


# Na krawędzi dnia – Robert Kasprzycki

To co było wszystkim  
Dzisiaj jest już niczym  
To co było wszystkim - nic  
To co pozostało  
Twoje obce ciało  
Jakby się nie stało nic  
Noc wycięta z szyby  
Każdy dzień na niby  
Jakby tak musiało być  
Wszystko zawsze mija  
Pozostaje chwila  
Pozostaje nigdy nic  
Ref)  
Na krawędzi szkła  
Pęka pierwsza łza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia pęka cały świat  
Może właśnie tylko tak  
Zamieniłem ciebie  
Na kawałek cienia  
Tak jak gdyby nigdy nic  
Zamieniłem sprzeciw  
Jak się zmienia rzeczy  
Zamieniłem całe nic  
Nie ma nas przy stole  
Więdną aureole  
Wokół naszych pustych głów  
Sobą wciąż zajęci  
Własnej nudy święci  
Jakby nam zabrakło słów  
Ref)  
Na krawędzi szkła  
Pęka pierwsza łza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia  
Pęka cały świat

Może właśnie tylko tak  
Na krawędzi szkła  
Pęka pierwsza łąza  
Może właśnie tak traci się  
Na krawędzi dnia pęka cały świat  
Może właśnie tylko  
Może właśnie tylko  
Może właśnie tylko tak



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych